

EWA MICHOŃSKA

ur. 1959; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, Janusz Stępniać, Tadeusz Mańka, kampania wyborcza

Janusz i Tadeusz

[Janusz] Stępniać i [Tadeusz] Mańka rzeczywiście się nawzajem uzupełniali. Choć Janusz Stępniać czasami był słaby argumentacyjnie. To było coś takiego, że on umiał wystąpić, miał odpowiedni głos, umiał się zaprezentować, ale był troszeczkę rozmyty w tych przemówieniach. Może był za delikatny w swoich sformułowaniach, bo on miał w sobie coś z poety. Dzisiaj to bardzo by się podobało, a wtedy była modna raczej taka ostra mowa. Stępniać czasami był mało ostry, co nie znaczy, że mówił źle. Mówił dobrze, tylko chodzi o to, że ludzie byli radykalni i chcieli coś bardzo radykalnego usłyszeć.

Było takie spotkanie, na którym był podesłany zomowiec czy kilku zomowców. Pytali o karanie przestępców, zarzucali, że „Solidarność” ich wypuści i bandyci będą mordować na ulicach. Stępniać nie mógł sobie z tym poradzić. Trochę mu tam podszeptywałam, ale to jakoś nie wychodziło. W końcu powiedziałam im, że jak oni w ogóle mogą mówić o prawie, o prawach człowieka, skoro oni są symbolem bezprawia. Dostałam ogromne brawa. [Janusz] Stępniać się odwrócił – on miał ogromne poczucie humoru – i powiedział: „To ja kandyduję na senatora!” W ogóle na tym wiecu było nieprzyjemnie. Jak przyjechał i ludzie mówili: „Aleś pan drobny, jakiś taki, niższy od tej pani. Jak nas będziesz bronił?”. Stępniać wszędzie był znany i przez to może [ludzie] byli w stosunku do niego bardzo bezpośredni.

Jak mówi się o Stępniać i o Mańce, to ważne jest ich emploi. Mańka miał taką urodę Mefista, był mocny poprzez twarz i to robiło wrażenie. Natomiast Stępniać miał taką urodę sympatyczną, człowieka, który mieszka obok, który za chwilę przyjdzie na herbatę i porozmawia. Mańka był chudy, niższy ode mnie, nie za wysoki – powiedzmy, że mieścił się w normie. Dbał o swój wygląd, zawsze był dobrze ubrany. Działając przy Stępniać i Mańce, miałam ogromne zaufanie i wsparcie ze strony [Tomasza] Przeciechowskiego, [Janusza] Winiarskiego i księdza Mieczysława Brzozowskiego, z którym tak ciepło rozmawiałam o PSL-u Mikołajczyka. Po wyborach Winiarski mi proponował, żebym poszła pracować do radia. Może źle zrobiłam, że

wróciłam na KUL.

Data i miejsce nagrania	2014-03-12, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"